

Sen we śnie – sanah i Grzegorz Turnau

Z pocałunkiem pożegnania
Kiedy nadszedł czas rozstania
Dziś już wyznać się nie wzbraniam
Miałaś rację
Życie moje było snem
Cóż, nadzieja uszła w cień
A czy nocą, czyli w dzień
Czy na jawie, czy w marzeniu
Jednak utonęła w cieniu
Stoję zaciskając w dłoni
Złoty piasek, fala goni
Przez palce moje, ach
Przesypuje piach
A ja we łzach, ja tonę we łzach
Aaa
Gdybym ziarnka, choć nie wszystkie
Mocnym zawrzyć mógł uściskiem
Boże, gdybym z grzmiącej fali
Jedno choć ocalił
A ja we łzach, ja tonę we łzach
Aaa
To, co widzisz, co się zda
Jak sen we śnie jeno trwa
Nad strumieniem, w którym fala
Z głuchym rykiem się przewala
Stoję zaciskając w dłoni
Złoty piasek, fala goni
Przez palce moje, ach
Przesypuje piach
A ja we łzach, ja tonę we łzach
Aaa
Gdybym ziarnka, choć nie wszystkie
Mocnym zawrzyć mógł uściskiem
Boże, gdybym z grzmiącej fali
Jedno choć ocalił
A ja we łzach, ja tonę we łzach

Aaa
Aaa
Aaa
Aaa
Aaa
Aaa
Aaa
Aaa
Aaa
Aaa
Aaa
Aaa
Aaa
Aaa

To, co widzisz, co się zda
Jak sen we śnie jeno trwa
Nad strumieniem, w którym fala
Z głuchym rykiem się przewala
Stoję zaciskając w dłoni
Złoty piasek, fala goni
Przez palce moje, ach
Przesypuje piach
A ja we łzach, ja tonę we łzach
Aaa



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych